

Świat pełen znaczeń — osoby niesłyszące jako twórcy i odbiorcy przekazów kulturowych

„...[głusi]... cierpią z powodu izolacji, a jednocześnie potrafią się stać częścią społeczności międzynarodowej, przekraczając bariery językowe i kulturowe — coś, o czym my, słyszący, możemy jedynie marzyć. Być może od niesłyszących moglibyśmy się jeszcze wiele nauczyć.”

Oliver Sacks

Pojęcie kultury jest ściśle związane z edukacją — tworzeniem kreatywnego społeczeństwa. Każdy człowiek żyje w społeczeństwie, które oferuje mu wytwory kultury poprzednich pokoleń. Korzystając z nich staje się on jej odbiorcą. Ma również możliwość wzbogacania kultury narodowej i globalnej stając się jej twórcą.

Uznając, że na kulturę globalną składają się kultury poszczególnych narodów, grup społecznych, których głównym wyróżnikiem jest język, stwierdzić należy, że osoba niesłysząca, żyjąca często na pograniczu dwóch światów: ludzi słyszących (używających języka werbalnego) i niesłyszących posługujących się językiem migowym, ma niepowtarzalną możliwość i okazję wzbogacania kultur tych dwóch światów.

Kultura daje człowiekowi — istocie społecznej — możliwość utożsamienia się z grupą poprzez przyjęcie i życie według preferowanych w niej wartości poznawczych, artystycznych, patriotycznych czy norm moralnych. Uczestnictwo w kulturze (doświadczenie istniejących wartości oraz własną aktywność) stanowi podstawę do rozwijania dyspozycji poznawczych w kierunku

rozumienia [...], pogłębiania wrażliwości na wartości ekspresyjne zawarte w ludzkich wytworach.¹

W obliczu integracji europejskiej zdajemy sobie sprawę z własnej narodowej odrębności kulturowej. Uznajemy siebie za grupę społeczną posiadającą swoje — polskie dziedzictwo kulturowe, własne wytwory materialne i duchowe. Mamy świadomość, że europejska, czy szerzej: globalna kultura składa się z kultur tworzonych przez różne grupy. Wśród nich odnajdujemy przede wszystkim grupy narodowościowe. Tym, co wyróżnia kultury, jest — poza przyjmowanymi wartościami, normami moralnymi i obyczajami — język, a więc również odmienne sposoby komunikacji.

Język jest najważniejszym ogniwem współżycia i współdziałania ludzi, ma ogromne znaczenie we wszystkich dziedzinach życia człowieka. **Język to nie tylko narzędzie bezpośredniego komunikowania się jednostek.** Jest on również formą fizycznego i psychicznego funkcjonowania każdego człowieka, a także formą dziedziczenia kultury narodowej. Jego opanowanie włącza człowieka do kultury społeczeństwa, w którym żyje.

Poznanie języka mówionego powoduje więc poznanie świata ludzi słyszących, natomiast migowego — świata i kultury niesłyszących.

Przez wiele stuleci rozwijająca się stopniowo wiedza o komunikowaniu się ludzi ograniczała się do zagadnień związanych z wykorzystywaniem w kontaktach społecznych dźwiękowych systemów językowych. Ten naturalny dla człowieka sposób komunikowania się służył członkom określonej wspólnoty językowo-kulturowej do wymiany informacji i wyrażania uczuć. W badaniach nad komunikowaniem się ludzi często jednak pomijano złożoność i bogactwo niewerbalnych elementów zachowań językowych, a także przez bardzo długi czas nie brano w nich pod uwagę języków migowych².

Zaznaczyć należy, iż język migowy, tak bogaty w pozawerbalny kod i gesty, nie jest objawem choroby lub upośledzenia. Wprost przeciwnie, jest osiągnięciem geniuszu osób skazanych na brak łączności słownej z ludźmi używającymi języka dźwiękowego. Dzięki językowi migowemu ludzie niesłyszący rozwijają swoje zdolności poznawcze, myślenie i umiejętności twórcze nawet wówczas, gdy nie umieją mówić, czytać i pisać. Jak to jest żyć nie

¹ B. Suchodolski, *Pedagogika kultury*, w: *Encyklopedia pedagogiczna*, red. W. Pomykało, Warszawa 1993.

² B. Szczepankowski, *Czy język migowy jest mową ciała?*, w: „Świat Ciszey”, 2000, nr 1, str. 1–6.

słyszac głosu nauczyciela, młodszego brata, ulubionego programu telewizyjnego? Niesłyszący wiedzą, że słowa — dźwięki mowy — nie zawsze działają w komunikacji. Ponieważ nie mogą usłyszeć, co do nich mówimy, muszą to zobaczyć.

Sztuka mówienia, porozumiewania się z drugim człowiekiem, to tylko część umiejętności potrzebnych w rozmowie. Konieczna jest jeszcze sztuka słuchania i wnikliwego rozumienia intencji rozmówcy, życzliwe nastawienie na jego komunikaty, choćby były nieudolne, z błędami gramatycznymi i wadami wymowy. Potrzebna jest wrażliwość na komunikaty uzupełniane gestami i mimiką oraz umiejętność ich poprawnej interpretacji. W kontaktach z ludźmi używającymi języka migowego konieczny jest szacunek dla tej formy przekazywania myśli, wrażliwość na bogactwo i zróżnicowanie mimiki oraz gestów, a przede wszystkim tolerancja i zrozumienie dla odmienności treści znaków migowych w porównaniu ze znaczeniem słów. Większość ludzi słyszących może opanować te wszystkie umiejętności bez nadmiernego wysiłku, jeśli ich motywacja do wspierania niesłyszących jest autentyczna i oparta na pozytywnych uczuciach³.

Jak zauważa V. Jaeger, każdą kulturę można porównać do drzewa, które ma swoje korzenie, pień i koronę. Korzeniami w wypadku kultury niesłyszących są zachowania, tradycje, język. Sama kultura tworzy pień drzewa, z którego wyrastają liczne rozgałęzienia w postaci twórczości niesłyszących (na polu literatury, teatru, filmu itd.). Kultura niesłyszących ma swój początek w kulturze słyszących. Ale mimo wspólnych podstaw rozwija się samodzielnie, głównie ze względu na porozumiewanie się innym językiem. Odrębność kultury ludzi komunikujących się przy użyciu języka migowego podkreśla też M. Metzger, która badała nadawanie znaków — imion (nazwisk) osobom spotykającym się w danym towarzystwie ludzi niesłyszących. Z jednej strony proces ten pokazuje, w jaki sposób język wpływa na identyfikację człowieka w ogóle (nadawanie imion w rodzinie jest równocześnie nadawaniem pewnej tożsamości, a istnienie nazwiska świadczy o przynależności do rodziny), a z drugiej strony obrazuje

³ K. Krakowiak, *Nauczmy się rozmawiać z niesłyszącymi*, wiadomości.nieslyszaacy.pl, 20.05.2002.

wpływ języka migowego na tworzenie odrębności kultury, opartej na tym właśnie sposobie porozumiewania się⁴.

Dorośli niesłyszący, obarczeni uszkodzeniem słuchu od urodzenia, nie znają języka migowego. Rozumieją tylko pojedyncze znaki, zapożyczone z języka tradycyjnego. Zdania wypowiedane w języku polskim nie są dla nich zrozumiałe. Inaczej wygląda sprawa ludzi, którzy utracili słuch w wieku późniejszym, którzy znają od dzieciństwa język polski, a nie znają języka migowego. Oni chętnie uczą się „polskiego migowego” i chętnie identyfikują się z głuchymi, ale mają poważne trudności w porozumiewaniu się z niesłyszącymi od urodzenia. Uczniowie szkół specjalnych uczą się niektórych „nowych” znaków języka migowego i próbują posługiwać się nimi w kontaktach z nauczycielami. Między sobą używają wyłącznie klasycznego, czyli tradycyjnego języka migowego, który nazywają „starym” lub „naturalnym migowym”. Porozumienie między nauczycielami i uczniami jest ciągle niepełne i niewystarczające. Stosowane metody, zamiast ułatwiać, komplikują komunikowanie się.

Czym dla osoby niesłyszącej jest zatem język migowy (i migany)? Jest to droga, za pomocą której osoby niesłyszące mogą porozumiewać się z innymi niesłyszącymi we wszystkich istotnych dla niej sprawach bez żadnych przeszkód i trudności. Jest nośnikiem norm i wartości społecznych, wiedzy i stereotypów, uprzedzeń i przekonań, które są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Język migowy jest systemem całkowicie autonomicznym, ale w żadnym wypadku nie jest subkodem języka polskiego. Społeczność niesłyszących oferuje osobie niesłyszącej, a zwłaszcza niesłyszącemu dziecku, możliwość swobodnego i nieskrępowanego nawiązywania kontaktów społecznych, wspólnotę doświadczenia, oparcie w społeczności ludzi jej podobnych. Człowiek niesłyszący nie czuje się upośledzony, bo porozumiewa się ze swoim głuchym otoczeniem z równą łatwością, jak słyszący z innymi słyszącymi. Język migowy był przez długi czas krytykowany jako gorszy sposób komunikowania się, mający charakter wyłącznie utylitarny, nie sprzyjający ekspresji myślenia abstrakcyjnego. Pomimo to zyskał uznanie jako środek porozumiewania się niesłyszących. Odzyskanie wartości przez język migowy zwiększyło zaufanie do społeczności osób niesłyszących i nadało jej nową wartość. Przejawia się to w pragnieniu

⁴ U. Bartnikowska, M. Wójcik, *Osoba niesłysząca jako twórca i odbiorca kultury*, w: *Świat pełen znaczeń — kultura i niepełnosprawność*, red. J. Baran, S. Olszewski, Kraków 2006.

zabezpieczenia wartości kulturowych dotyczących języka migowego, stworzeniu mu okazji do rozwoju i wzbogacenia się oraz uzyskaniu możliwości pozwalających na pełne uczestniczenie osobie niesłyszącej we wszystkich aspektach życia ludzi słyszących⁵.

Mniejszość językowa, którą tworzą niesłyszący, jest o tyle nietypowa, że ich możliwości rozwoju w zakresie mowy dźwiękowej są ograniczone, natomiast członkowie mniejszości etnicznych, takich, jak np. w Polsce mniejszość niemiecka czy ukraińska, czynią z upływem czasu postępy w opanowywaniu języka większości. Dla wielu niesłyszących głównym środkiem porozumiewania się z otoczeniem pozostaje jedynie język migowy.

Cechą charakterystyczną wszystkich narodowych języków migowych jest wykorzystywanie w przekazie informacji kanału gestowo-wzrokowego, a nie, jak to ma miejsce w przypadku języków dźwiękowych, kanału głosowo-słuchowego. Języki migowe nie posiadają systemów morfologicznych, co w praktyce objawia się brakiem odmian znaków migowych przez przypadki, rodzaje i osoby. Powoduje to w konsekwencji stosowanie gramatyk typu pozycyjnego, gdzie o sensie zdania decyduje szyk wyrazów. Inne cechy języków migowych są identyczne jak cechy języków dźwiękowych.

Języki migowe są sprawnymi systemami komunikowania się, pozwalającymi na swobodne nadawanie i odbiór informacji. Warunkiem koniecznym powstania takiego trwałego i przekazywanego z pokolenia na pokolenie systemu komunikowania się jest istnienie społeczności, w której zachodzi potrzeba jego wytworzenia. Język bowiem — bez względu na formę jego użycia — jest zjawiskiem społecznym, stworzonym przez zbiorowość ludzką i dla jej potrzeb. Dla języka migowego taką społecznością stały się osoby niesłyszące, zwane także głuchymi lub głuchoniemymi.

Język migowy jest językiem specyficznym, w którym treść merytoryczna wypowiedzi przekazywana jest tą samą drogą, którą w języku dźwiękowym przekazywane są kinetyczne środki pozawerbalne. Mimo że język migowy składa się ze zbioru skodyfikowanych gestów przekazywanych kanałem gestowo-wzrokowym, jednak podobnie jak w przypadku mowy dźwiękowej niemal nigdy nie jest to odhumanizowana prezentacja umownych znaków migowych,

⁵ Cz. Dziemidowicz, *Dziecko głuche i język ojczysty*, Bydgoszcz 1996.

pozbawiona udziału środków pozawerbalnych. Przyjmując, że znaki migowe są odpowiednikiem części werbalnej języka naturalnego, w języku migowym także występują zjawiska, które można zaliczyć do niewerbalnych aktów komunikacyjnych, analogicznie jak ma to miejsce w przypadku aktów komunikacyjnych realizowanych w języku dźwiękowym. Należą do nich przede wszystkim:

- mimika twarzy i pantomimika stanowiąca element znaków migowych, mimika twarzy i pantomimika uzupełniająca wypowiedź;
- sposób prezentacji znaków migowych (tempo, rytm wypowiedzi, akcentowanie itp.);
- gesty naturalne, czyli niebędące znakami migowymi;
- kontakt wzrokowy — jakość i wymiana spojrzeń;
- dystans fizyczny między rozmówcami oraz dotyk;
- pozycja ciała w trakcie rozmowy⁶.

Podobnie jak w komunikowaniu się za pomocą języków dźwiękowych, zachowania niewerbalne są w mniejszym stopniu kontrolowane przez osobę migającą niż zachowania werbalne, jednak nie są całkowicie spontaniczne, podlegając pewnym regułom społecznym. Przykładowo dystans fizyczny i dotyk jest podporządkowany regulacjom obyczajowym, a zachowania w tym zakresie są zależne od stopnia intymności kontaktu pomiędzy rozmówcami, często także różne w różnych krajach i kulturach⁷.

Mowa ciała jest tu nieodłącznym elementem wypowiedzi. Można w niej wyróżnić dwa rodzaje zachowań kinetycznych — świadome i sterowane zachowania. Konfrontując mowę ciała z językiem migowym, zajmuję się tylko tymi zachowaniami kinetycznymi, które są zamierzone przez rozmówców i służą ułatwieniu odbioru informacji. Niewerbalne elementy wypowiedzi w języku dźwiękowym obejmują zarówno zachowania kinetyczne, jak i wokalne, w języku migowym tylko zachowania kinetyczne, jednak znacznie bogatsze niż stosowane w języku fonicznym.

Charakterystyczne jest w języku migowym jednak to, że „bierni” słuchacze, zarówno słyszący, jak i niesłyszący, mają możliwość oddziaływania swym niewerbalnym zachowaniem na proces wymiany informacji.

⁶ www.glusi.pl/publikacje/publikacje_7.html; www.pzg.org.pl.

⁷ J. K. Hendzel, *Słownik polskiego języka migowego*, Olsztyn 1995.

We wspólnocie osób niesłyszących jej członkowie są równi pośród równych, ponieważ wszyscy dysponują tym samym: sprawnie funkcjonującym językiem. W jednej z publikacji Prillwitza czytamy, iż wspólnota niesłyszących nie znajduje swojego odpowiednika w żadnej z innych grup osób niepełnosprawnych. Jednakże jego zdaniem wspólnoty te nie mają dla nich aż takiego wielkiego znaczenia: mają za zadanie zapewnić stabilizację społeczną wobec świata zewnętrznego oraz wspólną organizację czasu wolnego. Ta organizacja społeczna powinna nieść również ze sobą skuteczniejszą walkę o realizację roszczeń niesłyszących wobec świata zewnętrznego — na polskim gruncie jest to jednak bardzo słaba aktywność w porównaniu ze społeczeństwami takimi, jak amerykańskie czy opisywane przez Prillwitza — niemieckie⁸.

Gdy mówimy o głuchych jako o mniejszości kulturowo-językowej, to narzuca się pytanie o to, co to jest kultura głuchych. To, że głusi są mniejszością — to nie budzi naszego wewnętrznego sprzeciwu. Pojęcie tożsamości kulturowej wprawia w zakłopotanie tych, którzy nie przesiąkli jej atmosferą. Kultura osób niesłyszących postrzegana jest jako ta, która może być nie tylko całkowicie odmienna od naszej, ale również należy ją rozpatrywać w całkowicie innych kategoriach. Poniekąd jest to prawda. Bowiem czy istnieją takie wytwory tej kultury na gruncie polskim, które odróżniałyby się od wytworów kulturowych ludzi słyszących? Trzeba przyznać, że rzeczywiście trudno wymenić takie jej przejawy. Teatr, sport, malarstwo, fotografia — jedyną różnicą wydaje się być tutaj sam twórca, uczestnik czy odbiorca tejże kultury: człowiek niesłyszący. Powstaje jednak pytanie odwołujące się do literatury anglojęzycznej: „Skąd wynika fakt, że na tamtejszym gruncie pisze się o takiej kulturze?” Bezpośrednio wskazuje ona na czynnik różnicujący ją od kultury ludzi słyszących: mianowicie język. Poezje nagrywane na video, książki drukowane metodą fotogramów, sztuki teatralne tworzone w języku migowym... Dlaczego o takiej kulturze nie możemy napisać w kontekście aktywności ludzi niesłyszących w Polsce? Czy będzie zbyt daleko idącą spekulacją wnioskowanie, że przyczyna tkwi w języku migowym, który nie mógł się rozwijać w swobodny sposób?⁹

Społeczeństwo, do którego aspirujemy, ma obowiązek akceptować wszystkich swoich członków i wychodzić naprzeciw ich potrzebom, nie zaś

⁸ S. Prillwitz, *Język, komunikacja i zdolności poznawcze niesłyszących*, Warszawa 1996.

⁹ J. Kowal, *Integracja a tożsamość kulturowa ludzi niesłyszących*, Wrocław 2000, str. 1–5.

kształtować wszystkich na własny obraz, narażając na krzywdy i upokorzenia. Istnieje potrzeba wykorzystywania języka migowego w edukacji dzieci niesłyszących. Dziecko głuche ma szansę stać się w przyszłości dwujęzyczne. Warunkiem tego jest zapewnienie mu znajomości obu języków. Wówczas, jak pisze Danielle Bouvet, skoordynowana i świadoma dwujęzyczność pozwala osobie głuchej dotrzeć do swej tożsamości i do kultury każdego z dwóch światów, do którego należy. Nie musimy bowiem wszyscy być „tacy sami”. Odmienność, szczególnie ta, która jest trudno dostępna, może także fascynować¹⁰.

Przeciętny słyszący człowiek mówiąc o kulturze głuchych wymienia co najwyżej głośnie zachowanie niesłyszących lub szuranie kapturami — a to odnosi się jedynie do pojmowanej w specyficznym „słyszący” sposób kultury osobistej. Jest ona ciekawym zagadnieniem, jednak nie posiadamy takiej literatury, która mówiłaby o takich aspektach kultury niesłyszących, jak normy i wzorce zachowań.

Język migowy w odniesieniu do społeczności głuchych rozumie się sam. To oczywiste: głusi migają. Nasuwa się jednak porównanie: gdyby chcieć wymienić podstawową różnicę między kulturą polską a niemiecką, to na pierwszy plan wysunąłby się właśnie język. Poza tym trudno jest wymienić takie wytwory czy dziedziny kultury (poza językiem), które nas różnią.

Oprócz tych przejawów odrębności kultury tworzonej przez migających niesłyszących istnieją również te, co do których nie mamy wątpliwości. Jest to aktywność twórcza, której efekty mogą podziwiać również słyszący. Nie dziwi fakt, że wśród najczęściej wymienianych dziedzin twórczości niesłyszących są: malarstwo, fotografia, pantomima, rzeźba, grafika komputerowa, czyli te, które nie opierają się na znajomości języka narodowego. Należy jednak zauważyć, że niesłyszący (szczególnie ogłuchli), mimo wszystko, próbują swoich sił także w dziedzinie literatury. Na uwagę zasługują tu takie postacie, jak choćby Petronela Pawłowska, której wiersze i opowiadania były publikowane w czasopiśmie poświęconych niesłyszącym i dla nich przeznaczonych. Dla wspomnianej już grupy niesłyszących, którzy utracili słuch w późniejszych latach życia, twórczość pisarska staje się często podróżą sentymentalną do świata dźwięków

¹⁰ B. Szczepankowski, *Dwa światy niesłyszących*, w: „Świat Ciszy”, 1998, nr 1, str. 1–5.

bądź, jak głosi tytuł tomiku poezji Barbary Chojnowskiej-Janaszek, Janiny Lamprycht i Marii Piwowarskiej, sposobem na „wyjście z ciszy”¹¹.

Warto wspomnieć, iż przez kilkadziesiąt lat język i jego aspekt kulturotwórczy, nie mógł się rozwijać. Pierwszy znacznik kultury — język — kojarzony i określany był pojęciami pejoratywnymi, a migający głusi traktowani byli jako najniższe stadium rozwoju niesłyszącej osoby. Część historii surdopedagogiki oparta na wdrażaniu haseł oralizmu w imię integracji, która od niesłyszących wymagała zawsze umiejętności naśladowania słyszących, wymagała, aby głuchy stał się taki, jak człowiek słyszący. „A jednak przetrwał: język, wspólnota — taka, jaka jest, ale jest! Czy jest? Fakt przetrwania języka i poczucia przynależności do pewnej grupy społecznej najlepiej za tym przemawia.”¹²

Dążenie do poznawania rzeczywistości, do zdobywania wiedzy, lepszego zrozumienia siebie i świata towarzyszy nam przez całe życie. Rzadko jednak uświadamiamy sobie, że poznanie to dokonuje się za pomocą języka. Wszystkim poziomom naszego życia, naszego funkcjonowania towarzyszy język. To on określa granice naszego świata. Poprzez język wyrażamy siebie, swoje uczucia, potrzeby, porozumiewamy się z innymi. Za jego pośrednictwem kreujemy obraz świata. Poza tym umożliwia on korzystanie z dorobku kulturowego poprzednich pokoleń i zapewnia zachowanie w nim ciągłości. Istnieją jednak przypadki, gdy dostęp do języka jest ograniczony lub zupełnie niemożliwy. W takiej właśnie sytuacji znajdują się osoby niesłyszące i niedosłyszące. Możliwość taką dają stałe konstrukcje językowe, do których zaliczane są frazeologizmy i przysłowia. Znaczenie tych konstrukcji jest utrwalone społecznie, obrosłe tradycją kulturową i obyczajową. Ich popularność, powszechność występowania umożliwia traktowanie ich jako wiarygodnego i miarodajnego materiału porównawczego.

Osoba z wadą słuchu może być i jest twórcą kultury, i to zarówno tej globalnej, jak i tej nazywanej „kulturą niesłyszących”, tworzonej przez niesłyszących i dla niesłyszących. Z całą pewnością również, mimo ograniczeń w odbiorze bodźców dźwiękowych, jest też jej odbiorcą. Wzrastając w społeczeństwie, niesłyszący, jak każdy, przejmuje aprobowane w nim wzorce, normy,

¹¹ B. Szczepankowski, *Niesłyszący – głusi – głuchoniemi. Wyrównywanie szans*, Warszawa 1999.

¹² J. Kowal, *Integracja a tożsamość kulturowa ludzi niesłyszących*, Wrocław 2000, str. 1–6.

obyczaje — całe dziedzictwo kultury w postaci dóbr materialnych i duchowych (włączając w to sztukę)¹³.

Świat pełen znaczeń to świat osób niesłyszących, którzy jako twórcy i odbiorcy specyficznych przekazów kulturowych i językowych pragną przekazać osobom słyszącym szacunek dla Ich formy przekazywania myśli, wrażliwości na bogactwo i zróżnicowanie mimiki oraz gestów, a przede wszystkim tolerancji i zrozumienia dla odmienności treści znaków migowych w porównaniu ze znaczeniem słów. Stosowanie odpowiednio dobranych środków i metod komunikowania się językowego jest konieczne w każdej dziedzinie działalności na rzecz niesłyszących: w wychowaniu i nauczaniu, w pomocy rodzinom i opiece społecznej, w terapii logopedycznej, w psychoterapii, w katechizacji i ewangelizacji, w kształceniu studentów niesłyszących. Najistotniejszą cechą naszych działań powinno być wychodzenie poza świat ludzi niesłyszących, ale nie po to, aby mieć okazję popatrzeć na inny, „lepszy” świat, który dla głuchych jest tak nieosiągalny. Wychodzimy na zewnątrz, bo świat jest taki ciekawy i warto go poznać. Nie zakładamy, że staną się tu możliwe do zrealizowania postulatory wielu idei zintegrowania się z „normalnymi społecznościami”. Żyjemy obok i dobrze, abyśmy więcej o sobie wiedzieli, ale nie kosztem dominacji którejkolwiek ze stron. Co więcej nasze wzajemne poznanie może nam dostarczyć świadomości naszej przynależności, dowartościować psychicznie i pomóc poczuć się dumnym czy chociażby zadowolonym z tego, że jest się we wspólnocie właśnie tej, a nie innej. Język migowy jest spójnikiem wszystkich przedsięwzięć i spełnia swoją rolę bardziej efektywnie niż się tego można spodziewać. To bardzo ważne, że „migacze” mogą być dumni z tego, że umieją migać, że mogą czerpać z tego satysfakcję. To przecież pierwszy wyróżnik kulturowy. Kultura spełnia ponadto inną znaczącą funkcję: pozwala identyfikować się z pewną grupą społeczną. Grupa ta daje poczucie bezpieczeństwa: jest się wśród swoich, takich samych jak ja lub podobnych, dla których nie jestem już tylko upośledzonym modelem słyszającej osoby. Istnieję w niej na równych prawach lub prawach ustalonych przez grupę. Taka grupa społeczna jest naturalnym środowiskiem człowieka jako istoty społecznej. Cały chaos sygnałów zbieranych codziennie w trakcie uczestniczenia w świecie rządzonego przez

¹³ U. Bartnikowska, M. Wójcik, *Osoba niesłysząca jako twórca...*

słyszących można odnieść do rozumianego i stałego porządku społeczności, do której przynależę bez wkupywania się w łaski nieosiągalnym dla wielu niesłyszących poziomem mowy fonicznej. I to jest właśnie owa tożsamość kulturowa. **Tożsamość kulturowa**¹⁴ to przecież jedna z odmian tożsamości społecznej (zbiorowej). Należy przeto pojmować ją jako względnie trwałą identyfikację pewnej grupy ludzi i pojedynczych jej członków z określonym układem kulturowym tworzonym przez zespół idei, przekonań, poglądów, z konkretnymi zwyczajami i obyczajami, z danym systemem aksjologicznym i normatywnym. Owa identyfikacja powinna umacniać wewnętrzną jedność grupy i stanowić o jej *differentia specifica*. Tożsamość taka wyraża się w zasadzie: **Jest się takim jakim się jest, innym, a to że jest się innym, ma stanowić powód do dumy, a nie do zawstydzenia.**

Osoby niesłyszące są twórcami kultury globalnej, narodowej i własnej, zwanej „kulturą niesłyszących”, o której istnieniu jeszcze dosyć niechętnie się mówi. A przecież poznawanie przez słyszących dorobku kulturowego środowiska osób mających problemy ze słuchem może pozwolić na lepsze rozumienie „świata ciszy” i ograniczyć powstawanie nowych „murów”, pomóc odnaleźć wspólne korzenie, wartości i szanować nawzajem swoją odmiennność. Działa tutaj zasada wzajemności: poznawanie przez niesłyszących wytworów osób słyszących wzbogaca ich świat, podobnie powinno być z odbieraniem przez słyszących tego, co tworzą niesłyszący. Sztuka może być terenem współpracy, porozumienia bez słów, wytworzenia poczucia więzi między tymi, którzy na co dzień należą do „odmiennych światów”¹⁵.

Problematyka wielokulturowości i międzykulturowości jest ważnym obszarem edukacyjnych odniesień. Prowokuje bowiem do stawiania pytań zachęcających do pedagogicznego dyskursu.

¹⁴ Z. Bokszański, *Tożsamość – interakcja – grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Łódź 1989, s. 12; por. też E. Lewandowski, *Syndromy etniczne społeczeństw*, Łódź 1996.

¹⁵ U. Bartnikowska, M. Wójcik, *Osoba niesłysząca jako twórca...*